

# GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANE PORANNE.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14. marca:

Na froncie Soczy zaczyna się rozwijać wielkie walki. Od wczoraj atakowali Włosi wielkimi siłami. Zostali oni wszędzie odparci. Kolo Tolmińskiego przyczółka mostowego ograniczała się działalność nieprzyjaciela do bardzo ożywionego ognia. Przed Plawą rozbiły się próby nieprzyjaciela niszczenia naszych przeszkód.

## Biuletyn austro-węgierski.

Urzędowo ogłaszają dnia 14. marca:

Wiedeń, dnia 15. marca.

### Wschodni i albański teren.

Nic nowego.

### Włoski teren.

Na froncie Soczy zaczyna się rozwijać wielkie walki. Od wczoraj atakowali Włosi wielkimi siłami. Zostali oni wszędzie odparci.

Kolo Tolmińskiego przyczółka mostowego ograniczała się działalność nieprzyjaciela do bardzo ożywionego ognia. Przed Plawą rozbiły się próby nieprzyjaciela niszczenia naszych przeszkód.

U goryckiego przyczółka mostowego zostały odparte dwa ataki na stanowisko Podgory i jeden na szaniec mostowy w Luciride.

Północną część płaskowzgórza Dohedob atakowały kilkakrotnie duże siły. Kolo San Martino odparł szwedzki pułk piechoty Nr 46. krwawo siedmiokrotnie szturm.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler marszałek polny porucznik.

## Biuletyn niemiecki.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14. marca:

Berlin, dnia 15. marca.

### Zachodni teren.

Naogół żadna zmiana położenia. Mniejsza utarczka kolo Wielkiej na północny wschód od Ypres zakończyła się odrzuceniem Anglików.

Podporucznik Immelmann zestrzelił po jednym aparacie lotniczym na wschód od Arras i na zachód od Bapaume. Jadący nimi nieżyli. Podporuc. Boelke sprowadził upadek dwu nieprzyjacielskich samolotów poza francuską linię

ponad warownią Marre i kolo Malancourt na północny zachód od Verdun. Ostatni aparat zniszczyła nasza artyleria. W ten sposób obaj oficerowie uczynili każdy dziesiąty i jedenasty nieprzyjacielski samolot niezdolnym do walki. Dalej zmuszono po walce powietrznej angielski dwupłasczynowiec na zachód od Cambrai do wylądowania. Jadących nim wzięto do niewoli.

### Wschodni i bałkański teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

### W sprawie łodzi podwodnych.

Londyn. (B. kor.) „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu pod datą dnia 9. marca: Memorjał wreczony przez niemieckiego ambasadora sekretarzowi państwa Lansingowi jest nadzwyczajnie zreżymem pociągnięciem na szachownicy i może nam zadać znaczną szkodę. (Memorjał rządu niemieckiego podaliśmy w wydaniu porannem z 11. b. m.)

„New York World“ pisze: Jeżeli Niemcy obecnie dowodzą tego, że Anglia uzbroiła okręty handlowe w celach zaczepnych jest obowiązkiem Stanów Zjednoczonych energicznie zaprotestować.

### Zaostrzona walka łodziami podwodnymi.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa ogłasza: W szerokich kołach ludności ciągle pojawia się pogłoska, że zaostrzona walka łodziami podwodnymi. W rzeczywistości, jak to w znanym memoriale rządu do mocarstw neutralnych było zapowiedzianem, nie będzie przeprowadzoną lub będzie odłożoną.

Te przypuszczenia są zupełnie nieprawdziwe. Nigdzie i żaden odpowiedzialny urząd nie brał w rachubę odroczenia lub poniesienia tej walki U-łodzi i walka ta jest w pełnym toku.

### Ameryka uzbraja handlowe okręty?

Genewa. (Tel. pryw.) „Temps“ donosi, że wedle ogłoszonego obecnie sprawozdania komisji artyleryjskiej amerykańskiego departamentu marynarki, rząd poczynił przygotowania do uzbrojenia amerykańskich okrętów handlowych w działła dla celów obrony. Okoliczność ta wyjaśnia do pewnego stopnia oporne stanowisko Wilsona w sprawie łodzi podwodnych.

### Z Rumunii.

#### Uchwały stronnictw.

Bukareszt. (B. kor.) Stronnictwo liberalne odbyło zgromadzenie w miejscowości Campina, na którym wszyscy mówcy pochwalali politykę gabinetu Bratianu. Jeden ze sprawozdawców przedstawił dotychczasową działalność polityczną Bratianu podnosząc, że uchronił on kraj przed katastrofą.

Konserwatywne stronnictwo odbyło zgromadzenie w Ploeszti, na którym przywódca stronnictwa Marghiloman podniósł, że konserwatyści są za zupełnym przeprowadzeniem uchwały rady koronnej, którą należy w ten sposób interpretować, że Rumunia ma zabezpieczyć swe granice we wszystkich kierunkach. Polityki federacji nie należy pochylać, gdyż oznaczałaby ona ostateczne zerwanie się przez Rumunię z Besarabią. Profesor uniwersytetu Arion wskazał na to, że Rumunia musi zwrócić swe spojrzenia na dolny Du-

### Pod Salonikami.

#### Kawaleria grecka przeniesiona.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „A Vilag“ donosi z Aten, że konnica grecka, nagromadzona dotąd w obszarze Salonik, została przeniesiona do Larissy (w północno-wschodniej Tesalii). Jej stanowisko zajęła konnica francuska. Powodem tego przesunięcia jest rzekomo trudność w dowożeniu żywności.

#### Serbowie w Salonikach.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) „Frankfurter Zeitung“ donosi z Aten: Przewóz wojsk serbskich z Korfu do Salonik jest w toku. Serbowie mają być głównie użyty jako artyleria górską, gdyż tego rodzaju broni brak jest właśnie koalicji. Komenda koalicji spodziewa się, że reorganizacja armii serbskiej zakończy się w kwietniu.

#### Przyszłość Serbii.

Lugano. (B. kor.) „Giornale d'Italia“ pisze, że serbski prezydent ministrów Pasic z wraz z podsekretarzem urzędu spraw zagranicznych i szefem kancelarii gabinetu udaje się do Rzymu, dokąd w kilka dni potem przybędzie także następca tronu serbskiego Aleksander, w stamtąd odwiedzić stolicę innych państw sojuszników.

Jak dziennik twierdzi, celem tych odwiedzin

jest uzyskanie pieniędzy i dowiedzenie się, czy, kiedy, w jaki sposób i na którym terenie wojennym uporządkowane znowu resztki wojska serbskiego mają być użyte.

### W Szwajcaryi.

#### Rada narodowa o neutralności.

Berno szwajc. (B. kor.) W Radzie narodowej w dalszym ciągu dyskusji nad polityką neutralności. Rady związkowej i nad stosunkami władz cywilnych i wojskowych A. D. R., konserwatywa (Genewa), prezydent międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przedstawił ciężkie położenie Szwajcaryi, leżące pośrodku państw prowadzących wojnę, wskutek czego koniecznym jest ścisłe przestrzeganie zasad neutralności. Odrzucamy stanowczo, oświadczył mową, teorię pułkownika Sprechera, że Szwajcarya wobec naruszenia jej praw neutralnych nie powinna się tak niewolniczo trzymać obowiązków neutralności. Jest faktem, że nasze prawa nie zawsze przez strony wojujące były przestrzegane, nie możemy jednakże jako państwo neutralne iść tą drogą za stronami prowadzącymi wojnę. Mowa wśród oklasków zakończył mowę apelem do jednności między Szwajcarami niemieckimi i romańskimi.

Sigg, socjalny demokrat (Zurych) uzasadniał wniosek frakcji socjalno-dem., by odrzucić i potępić zapatrywanie wyższych oficerów o neutralności. Zagranica musi wiedzieć, że reprezentacja ludu szwajcarskiego stanowczo oświadcza się przeciwko temu i potępiła zajęcia w sztabie generalnym. Mowa zakończyła wyrażeniem życzenia wobec rady związkowej, by ujęła w ręce pośrednictwo pokojowe, za co wszystkie narody w gruncie rzeczy byłyby wdzięczne.

Berno szwajc. (B. kor.) W dalszym przebiegu dyskusji Rady narodowej radca związkowy Motta omawiał kwestie mobilizacji, które wraz z wydatkami stojącymi w związku z wojną do końca lutego br. wrosły do sumy 647 milionów fr. Mowa omawiając zabieg między władzami wojskowymi a cywilnymi oświadczył, że parlament szwajcarski w obecnej chwili nie śmie dawać obrazu rozdwojenia. Przeprowadzona dyskusja przyczyniła się do wypowiedzenia i wyjaśnienia położenia. Cztery zasady tworzą obecnie obowiązek patriotyczny: Utrzymanie w mocy pełnomocnictw władz politycznych dla kierowania krajem, bezwarunkowa neutralność, bezstronność na wszystkich stronach, a przede wszystkim wspólna miłość ojczyzny.

### Izba gmin.

#### Sprawa wojny gospodarczej.

Londyn. (B. kor.) Podczas obrad budżetowych w d. 9. bm. Robertson (liberał) zażądał skroślenia stu funtów szterl., aby od rządu otrzymać zapewnienie w kwestyi, która w całym kraju wywołała wielkie zaniepokojenie. Z mow bów prezydenta urzędu handlowego i sekretarza urzędu skarbowego wynikały obawy, że system finansowy angielski ulegnie przedwczesnym zmianom. Równocześnie uprawia się stałe propagandę za bojkotowaniem po wojnie Niemiec. Plan taki zdaniem mowy miałyby ten skutek, że Niemcy nie byłoby w możności zapłaćenia Belgii odszkodowania. Nadzwyczajnie niebezpieczną byłaby polityka poszkodowania kolonii angielskich przez uprzywilejowanie pod względem handlowo-politycznym sojuszników. Wyrażyliby to Anglii wielkie szkody w chwili, kiedy wolność wywozu i konkurencja na targach obcych miałyby największą doniosłość. Naród ma prawo utrzymania zapewnienia, że podczas rokowań w Paryżu nie się nie stanie, coby dla Anglii oznaczało poważną zmianę systemu finansowego.

Holt (liberał) powiedział, że wstrętną jest myśl, by po wojnie nastąpił miazma wojna cłowa, gdyż w ten sposób wogóle nie przyszłoby do dobrego pokoju. Trwały pokój musi powstać na tej podstawie, że Niemcy po naprawieniu swych zbrodni otrzymają przebaczenie. Pokój powinien Niemcom przynajmniej pełne honory stanowisko wśród narodów.

Premier ministrów Asquith oświadczył, że chce w najprostszym i najjaśniejszym słowach oświadczyć, że na przyszłość nie mogą istnieć obawy, wyrażone przez poprzednich mówców i że przedstawiciele rządu w Paryżu nie uczynią ani nie poważą niczego, coby w jakikolwiek sposób wiązało wolność czynu rządu, czy też izby niższej. Nie można było odrzucić zaproszenia sojuszników, zwłaszcza Francji, ale rząd nie ma zamiaru posuwać się dalej poza wyrażone zdania i przedstawiciele rządu powrócą z Paryża nie wiążąc się pod względem pewnych konkretnych zarządzeń, które w niedalekiej przyszłości będą wydane. Niema powodu do obawy, by rząd przedwczesnie kraj zobowiązał co do zarządzeń, które wymagają jak najbardziej starannego rozważenia i co do których Anglia zapytała musi nie tylko swych sojuszników ale także i kolonie, a które będą miały daleko sięgające skutki, może nawet niesłychane następstwa.

### Zadania Irlandyi.

Londyn. (Tel. pryw.) Deputacya irlandzkich przemysłowców jawiła się u Lloyda George'a a pod przewodnictwem Johna Redmonda i domagała się wyznaczenia irlandzkim fabrykom amunicji większego kontyngentu do wyrobienia. Lloyd George odpowiedział, iż dąży do tego, aby skorzystać wedle możliwości z siły wytwórczej Irlandyi i w tym celu starać się będzie o dostarczenie fabrykom tamtejszym potrzebnych maszyn. Pragnie przy tej sposobności zdźwignąć przemysł irlandzki w ogólności. Co do końca wojny oświadczył, że nie ma pewności, iż wojna skończy się w czerwcu lub lipcu.

### Napężenie szwedzko-angielskie.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Hagi donoszą: „Daily Telegraph“ podnosi, że konferencya ministrów państw północnych, jakoteż okoliczność, iż zaproszenie do niej wyszło do Szwecyi, wskazuje że napężenie szwedzko-angielskie zmalało.

## Przegląd 18-letnich.

Wiedeń. (B. kor.) Niebawem nastąpi powołanie do przeglądu rocznika 1898., który od dnia 1. stycznia br. jest obowiązany do służby w polspolitem ruszeniu.

Ogłoszenie przeglądu zostanie na Węgrzech jutro ogłoszonym, a w Austrii za kilka dni i w obu państwach monarchii odbędzie się w czasie między 14. kwietnia a 3. maja br.

### Z Izby włoskiej.

Zurych. (B. kor.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby włoskiej rozpoczęła się dyskusya gospodarczo-polityczna, do której zapisało się dotąd 65 mówców. Liberał prawicy Morigio krytykował zarządzenia gospodarcze rządu i zakłócał wyrażenie życzenia, by rząd przez zarządzenia gospodarcze przyczynił się do przyspieszenia zwycięstwa i postępu kraju.

Reformista D'ago rozpoczął swą mowę stwierdzając, że on i jego przyjaciele polityczni krytykują zarządzenia rządu, nie atakują bezpośrednio odpowiedzialnych ministrów osobliście, lecz pociągają do odpowiedzialności cały gabinet. Mowa oświadcza, że w parlamencie i w narodzie panuje niezadowolenie, wznagające się jeszcze wskutek stanowiska rządu włoskiego. Reformiści wprawdzie zwięźli podziw dla Salandry, ponieważ on wypowiedział wojnę i wspaniale przemówił na Kapitolu, lecz nie wiedzą jeszcze, czy wobec obecnego stanowiska rządu mają dalej popierać gabinet Salandry.

Socjalista Gratiadei przypomina zasadnicze stanowisko socjalistów, którzy są przeciwnikami wojny, obecnie jednakże socjaliści, jako Włosi, nie mogą uprawiać wobec wojny sabotażu, lecz muszą podkreślić odpowiedzialność tych, którzy robili narodowi różne nadzieje co do krótkości i łatwego przebiegu wojny. Muszą również zapobiedz, by rząd powtórzył popełnione błędy. Mowa zaznacza, że cały gabinet okazał zupełny brak przezorności. Uczynił on Włochy o wiele bardziej pod względem gospodarczym zawisłymi od Anglii, aniżeli one kiedykolwiek zawisłymi były od mocarstw centralnych. Wszystkie poprawki, poczynione przez rząd, przysły za późno i były niedostateczne. Socjaliści pragną, by Izba jasno ustaliła program rządowy i następnie wymieniła najodpowiedniejszych mężów dla wykonania tego programu.

### Austro-Węgry zrywają z Portugalią.

Wiedeń. (B. kor.) Wobec nastania stanu wojennego między państwem niemieckim a Portugalią cesarsko i królewski poseł w Lizbonie otrzymał polecenie, by zażądał od rządu republiki portugalskiej zwrotu swych paszportów i wraz z personelem poselstwa kraj opuścił. Tutejszemu przedstawicielowi Portugalii równocześnie będą wręczone paszporty.

### Brak kawy usunięty.

Wiedeń, 14. marca.

Dla usunięcia braku kawy, który obecnie nastąpił, odstąpi rząd niemiecki austriackiemu 130 tysięcy worów kawy, po zniżonej cenie. Ilość ta wystarczy na dwa miesiące, a to tem bardziej, że jak się okazuje wielkie firmy importujące kawę, posiadają znaczne zapasy. Również jest wykluczona także możliwość dowozu ziarna kawowego z Jawy, gdyż tego Anglii nie uznano dotąd za kontrabandę wojenną.

Kawa odstąpiona przez Rząd niemiecki jesto tak zwana kawa waloryzacyjna. Zapasy jej pochodzą z r. 1906., kiedy to wskutek nie-

Moty plebiscytu, pomyślny na przemianę i kasowy niedogodni należy brać do Administracji „Głos Narodu“ — Rozmawiać o przed wywołaniem ogólnego plebiscytu każdy kraj powstający w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Rozważanie nieograniczone nie podlegają opłacie pocztowej. — Daje się w redakcyjnym nie zwano.

ADRES REDAKCJI: ul. św. Tomasza 1. 85. Telefon redakcyjny Nr 150. — Telefon administracyjny i drukarni Nr 694. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14. marca: Na froncie Soczy zaczyna się rozwijać wielkie walki. Od wczoraj atakowali Włosi wielkimi siłami. Zostali oni wszędzie odparci. Kolo Tolmińskiego przyczółka mostowego ograniczała się działalność nieprzyjaciela do bardzo ożywionego ognia. Przed Plawą rozbiły się próby nieprzyjaciela niszczenia naszych przeszkód.

wykłego urodzaju kawy zachodziło niebezpieczeństwo katastrofalnej niżki cen. Pewne angielsko-brazylijskie konsorcjum w porozumieniu z firmami importującymi kawę do Europy, utworzyło w portach europejskich i amerykańskich magazyny dla przechowania tamże ziarna do czasu lepszej konjunktury. Nagromadzone zapasy miały podobno wartość około 400 milionów koron. W samym Tryescie zapas wyniósł sto tysięcy worów; w Antwerpii 1 milion worów; w Belgii zarekwirowała armia niemiecka 900 tysięcy worów. Zapasy tryesteńskie otrzymał Wiedeń w 1914 r. po cenie 85 koron za 50 kg., a obecnie otrzyma monarchia wyżej wymienione 130 tys. worów z zapasu kawy zarekwirowanej w Belgii. Nie ulega wątpliwości, że w następstwie tego niżki cen kawy w handlu będzie wydatną, a brak tego towaru na razie, wogóle usunięty.

Zapotrębowanie kawy w monarchii wynosiło przeciętnie półtora kilograma rocznie na głowę, w Niemczech natomiast blisko pięć kilogramów rocznie na głowę.

### Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 15. marca.)

#### Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (B. kor.) Sekretaryat Koła polskiego donosi, że w dniu dzisiejszym rozesłane zostały do wszystkich członków Koła polskiego zaproszenia na posiedzenie Koła polskiego, które odbędzie się we czwartek dnia 23. marca o godz. 11. przedpołudniem w sali Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu I. Stubenring 8.

#### Przewaga niemiecka na morzu Północnym.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojkowy „Timesa“ podnosi, że Niemcy posuwają się w ostatnich czasach coraz dalej na morzu Północnym. W szczególności ich doskonała służba lotnicza daje im możliwość wybadania każdego ruchu floty angielskiej i wydania w porę stosownych zarządzeń.

#### Odroczenie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. (B. kor.) W Izbie deput. i senacie odczytano dekret cesarski zamykający godzinie z konstytucyjną sesję parlamentu. Parlament na następną sesję ma się zebrać d. 14. listopada br.

#### Niepokoje w Meksyku.

Waszyngton. (B. kor.) Doniesienie Biura Reutera. Stany Zjednoczone przyjęły propozycje Carranza'y, aby zawrzeć formalną umowę, że celem ścigania band rozbójników wojska Carranza'y mogą przekraczać granice amerykańską a wojska Stanów Zjednoczonych granic meksykańską.

#### Morderstwo w Sofii.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) „Frankfurter Zeitung“ donosi: W Sofii zamordowano przewodniczącą bułgarskich Macedończyków Tufekchiewewa. Powodem sprawy prywatna.

#### Ambasador Krupieński w Tokio.

Petersburg. (B. kor.) Posel rosyjski w Chinach Krupieński został zamianowany ambasadorem rosyjskim u dworu japońskiego.

#### Co robią Anglicy?

Berlin. (Tel. pryw.) „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Rotterdamu: Sprawozdawca Reutera stawia pytanie: „Co robią Anglicy?“ i odpowiada: Angielska armia we Francyi spełnia nakazy naczelnej komendy sprzymierzonych a mianowicie broni linii swego frontu, niepokoi nieprzyjaciela, przygotowuje rezerwy i umacnia się. Pozostaje ona w stanie przymusowej nieczynności, jak to jest nieodwrotnie przy przejściu kampanii zimowej w wiosenną. Tosamo czynią zresztą wszystkie inne armie sprzymierzonych i z tego właśnie powodu Niemcy podjęli próbę przełamania. Głównym celem sprzymierzonych jest dokończenie przygotowań, aby w danej chwili z całą siłą uderzyć. Ofensywa niemiecka przyspieszy może tę chwilę.

#### Odnaczenia.

Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz w najlaskawszem uznaniu doskonałych usług w obliczu wroga nadał złote krzyże zasługi z koroną na wstępie orderu waleczności następującym urzędnikom dyrekcji pocztowej we Lwowie: komisarzowi budownictwa Janowi Bednarkowi, oficyałowi Michałowi Ochabowi, Włodzimierzowi Drzymale, Aleksandrowi Sochackiemu i Tadeuszowi Salkiewiczowi, oraz asystentem pocztowym Stefanowi Trogowi, Gustawowi Kozochorskiemu i Chaimowi Brotmanowi, zaś srebrny krzyż zasługi na wstępie orderu waleczności w uznaniu wniernych usług w obliczu nieprzyjaciela służącemu pocztowemu Antoniemu Tworzyle i robotnikowi telegraficznemu Piotrowi Barkowowi.

### Wewnętrzna kolonizacja.

#### Domy mieszkalne dla kolonistów.

Poruszona w Niemczech sprawa wewnętrznej kolonizacji po wojnie postępuje na razie wprawdzie bardzo nieznacznie niemniej jednak pewnie koła przygotowują już ściśle materialną podstawę, która stanie się w przyszłości podstawą działania dla powołanych czynników.

Sprawą budowy mieszkań dla przyszłych powojennych kolonistów zajęły się związki architektów niemieckich a ostatni zeszyt „Deutsche landwirtschaftliche Presse” przynosi szereg projektów wytycznych z „Landwirtschaftliches Bauten-Album” wydanego we Wrocławiu.

Osobny dział projektów odnosi się do domów mieszkalnych dla sezonowych robotników. Autor mówi w przedmowie tego dzieła jak następuje: „Ponieważ powoływanie robotników z Rosji i Galicji w niedalekiej przyszłości ustanie, przeto najdziej potrzebą używania własnego robotnika, zaczęła być konieczność budowania dla niego zdrowych i odpowiednich mieszkań. Spodziewać się należy, że w przyszłości miasto straci wogóle w znacznym stopniu swą siłę przyciągania i że zwolna wytworzy się w Niemczech nowy typ obywatela państwa, mianowicie stale w danej miejscowości osiadłego robotnika rolnego. Będzie on albo zarobkiem w ścisłym znaczeniu tj. pobierającym zapłatę w gotówce albo robotnikiem deputowanym, który część znaczną a może i przeważną zarobku otrzymywać będzie in natura. Dla takiego robotnika wiejskiego, bezrolnego i przeważnie także bez przychodku w inwentarzu żywym potrzebne będą domy mieszkalne o pewnym stałym typie, proste a dogodne i przedewszystkiem trwałe”.

Nie ulega wątpliwości, że takie wiejskie domy robotnicze, budowane dla robotników w obszarach przeznaczonych na kolonizację skierują falę bezdomnych z miast ku wsi i staną się trwałą podstawą dla krzewienia ducha i żywiołu niemieckiego w danej okolicy.

### Przeciw demoralizacji ludu.

Liski Oddział c. k. gal. Tow. gospodarskiego wystosował do namiestnictwa następujące pismo:

Znany jest w świecie cywilizowany rubel rosyjski, który czynnik demoralizujący. Wielokrotnie przez rząd rosyjski w celach politycznych stosowany, nigdy celu nie chybiał, a społeczeństwa — narody, które miały nieść cięższe w nim w kontakt, poczuły skutki. Inwazyja rosyjska w Galicji dostarczyła nowego dowodu o niezaprzeczonych własnościach rubla, a zaszczerpana przezeń demoralizacja, wystąpiła po inwazyi jako żywiołowe nawałisko w przeróżnej postaci.

### warstwy społeczne.

Zajęcie się tą sprawą jest obowiązkiem państwa, szerząc się bowiem demoralizacja podkopyje byt jednostki, rodziny, społeczeństwa, a więc owe podwaliny, na których opiera się gmach państwa. Rzeczą państwa będzie przedsięwziąć środki zaradcze i przeciwdziałać zgubnemu zjawisku, jeżeli zechce uniknąć po skończonej wojnie krwawych porachunków i tragedii w rodzinie.

Z pośród wielu ujemnych objawów, jakie wojna za sobą przyniosła, szczególnie zatrważającym jest szerzące się coraz bardziej opilstwo. Faktem jest, że mimo ubytku znacznego kontyngentu konsumentów, konsumpcja alkoholu utrzymała się na dotychczasowej wysokości, jeżeli nawet nie wzrosła. Wielka ilość kupców nie znajdując terenu dla dotychczasowej swej działalności, przetrzuca się do handlu napojami spirytusowymi, prowadzi go na szeroką skalę, zasilając swymi zapasami przedewszystkiem całą falangę pokatych szynkarzy.

Wobec tego koniecznym będzie jak najenergiczniej tępienie pokątnego szynkarstwa jako źródła złego, zapomocą odpowiednich środków represyjnych jak i prewencyjnych przez ścisłe i surowe przestrzeganie istniejących w tym kierunku ustaw i rozporządzeń, jakkolwiek i środek ten byłby tylko półśrodkiem, do celu bynajmniej nieprzewodzącym. Radykalnym, ale bezwzględnie skutecznym będzie jedynie kategoryczny zakaz wszelkiego wyszynku jak i handlu napojami spirytusowymi, bez wyjątków, które z reguły stanowią wygodną furtkę do obejścia przepisów, przy jedynym oczywiście uwzględnieniu celów leczniczych. Względem dalszej polityki sanitarnej, jak i moralności przemawiają za tem, aby ograniczyć bezcelowe wojaże ludności wiejskiej do miast rzekomo celem zakupu maki, prowiantów, których po miastach jak i na wsi w reguły brak w rzeczywistości dla dopuszczenia się różnych niepożądanych wykroczono. Aby zapobiedz temu bezcelowemu wóczeniu się ludności wiejskiej po miastach, wskazany byłby rozdział przypadającej na poszczególne gminy maki itp. za pośrednictwem urzędów gminnych, ewentualnie obszarów dworskich między najuboższą ludność, gdyż bogatsi mają pewną ilość zapasów i zaprowadzenie wobec tego przymusu legitymacyjnego po gminach wiejskich.

Kierując się powszechną opinią publiczną powiatu, oraz przejęci grozą niebezpieczeństwa wywołanego przedstawionymi wyżej wielce niepożądanymi objawami, zwracamy się do wszystkich władz z gorącym apelem, by zechciały naprowadzone momenta rozważyć i bezwzględnie wdrożyć kroki celem uniknięcia katastrofy, jaka państwu i całemu społeczeństwu z tej strony grozi.

### Wojna ziemniaczana.

Fajletoniści i sprawozdawcy wojenni pism niemieckich na froncie północnym z p. Ludwikiem Ganhoferem na czele, piszą w swych sprawozdaniach dużo o polach ziemniaczanych w Galicji. Nie jakoby chcieli je podziwiać lub podziw ten u swoich czytelników wzbudzać, ale raczej z odcieniem ironii i politowania dla tych rzesz tutejszej ludności, która żywiąc się stale tylko ziemniakami jest też stale źle odżywiana. — Ziemniak tedy jest dla nich prawdopodobnie także synonimem kretynizmu a opiswane wielokrotnie przez nich nagie i boso wiejskie dzieci galicyjskie, posiadają z reguły albo „Wasserköpfe” albo „Kartoffelgesichter”.

Leż dzisiaj o qualitas mutatio rerum! Dziś ziemniak stał się rzeczą drogocenną; walczą o niego poprostu w Galicji i poza Galicją a kraj nasz gotów sobie w tej atmosferze zdobyć markę „Kalifornii ziemniaczanej”. Komitety aprowizacyjne miast, które naprzęd oglądają się za innym środkiem żywności z za-

granic, zajmuje dziś w pierwszym rzędzie problem ziemniaczany. — Galicja i Królestwo Polskie stają się terenem gorączkowej eksploatacji tego drogiego środka a komitety i organizacje wysyłają swe usiłowania, aby zważyć na tem polu konkurencje groźnych pozakrajowych współzawodników, na których ciele kroczy groźnie wojenny „Miles”, z całym aparatem swego wielkiego rymsztunku i nie leką się widocznie uchodząc u swoich zachodnich konsumentów za pioniera ziemniaczanego nie do rozwoju, który był do tej pory wspaniałomyślnie Galicji pozostawiony. — „Miles” ma zabierać ziemniaki z Królestwa Polskiego i z Galicji i jest chętnie gotowy — przynajmniej wedle relacji dziennikarskich — zaopatrywać następnie w tesame ziemniaki także i galicyjskich głodomorów, oczywiście z odpowiednim zyskiem, zastrzeżonym mu kontraktowo przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

„N. Fr. Presse” donosi nawet, że celem jak najrychlejszego zaopatrzenia Austrii Górnej, Tyrolu i Północnej w ten drogienny artykuł konsumpcyjny, zjechał radca w ministerstwie spraw wewnętrznych, baron Fries, do galicyjskiego namiestnictwa, aby spowodować jak najrychlejszą wysyłkę z Galicji większej ilości ziemniaków. Donosi dalej „N. Fr. Presse” w tymże samym komunikacie (Nr 18.519 z niedzieli 12 marca 1916 str. 17), że zakupno ziemniaków w Królestwie Polskiem zatwierdził „Miles”, w Galicji zaś będzie się ono odbywało za pośrednictwem biura handlowego galicyjskiego namiestnictwa, również na rzecz „Milesu”. — Z tego widać, że wojna ziemniaczana nabrała charakteru urzędowego i że oddział handlowy namiestnictwa odgrywać będzie w tej wojnie znaczną, pierwszorzędną rolę.

Z oficjalnym komunikatem namiestnictwa, opublikowanym w Nr 405 „Gazety Lwowskiej” z 11 lutego 1916 r., w którym wyraźnie napisano, że „w toku akcyi aprowizacyjnej, zapomogowej i odbudowy kraju, prowadzonej przez departamenty administracyjne namiestnictwa, okazała się potrzeba organizacyi fachowej, która mogłaby zabierać cały szereg spraw fachowych stojących z tą akcyą w ścisłym związku”.

### List z kopalni.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu”).

Jaworzno, 8. marca

Z ogłoszeniem mobilizacji wszyscy robotnicy kopalni, należący do wojska, musieli porzucić pracę i spieszyc na obronę kraju. Pozostali najstarsi i najmłodszy, to też kopalnia straciła dużo na produkcji i nie mogła podjąć zadaniom i zobowiązaniom. Rząd jednak zrozumiał, jak ważnym czynnikiem w czasie wojny jest węgiel, dlatego w niedługim czasie cała kopalnia stanęła pod zarządem wojskowym. Wszyscy pozostali robotnicy musieli złożyć przysięgę, a tem samem poddać się wszelkim przepisom wojskowym, w zakresie górnictwa wchodzącym. Od tego czasu robotnicy byli zwolnieni od wszelkich przeglądów wojskowych, a nawet wobec ogromnego zapotrzebowania węgla znaczną część robotników z pola reklamowano. Pod niejednym względem, a zwłaszcza co do aprowizacyi, robotnik z takiego stanu jest zadowolony. Nie trapi się, że mu braknie żywności, bo wojskowość zaopatruje konsum w wszelkie towary i to bardzo regularnie, wiedząc, że jak na froncie, tak i w kopalni bez dostatecznego pożywienia robotnik nie będzie wydajnie pracował. Wynagrodzenie jednak robotnika dużo pozostawiało do życzenia.

Zarząd kopalni w porozumieniu z wojskowością czuł się zniewolonym poczynić ustępstwa na rzecz słusznych żądań. Porozumienie doszło do skutku w tej formie, że gwarantujemy uwzględniając wyjątkowe położenie, pod-

nosi zarobek robotnika przez niższenie ceny artykułów spożywczych.

Jak na dzisiejsze stosunki ceny towarów w konsumie gwarcem są dosyć żnośne. I tak: chleb 2 kg. kosztuje 70 hal., wprawdzie dużo jest w nim maki ziemniaczanej, ale gdy się go porządnie wypieczy, nie można narzekać; 1 kg. maki kosztuje 50 hal.; 1 kg. słoniny 4 kor. 40 hal.; 1 kg. kaszy 70 hal.; 1 q ziemniaków 6 kor. 50 hal. Jak widać ceny są niskie i dla robotnika bardzo przystępne. Gwarantujemy chęć położyć kres różnym machinacjom tutejszych piekarzy, wybudowało własną piekarnię i w swoim zarządzie wypieka 1200 chleba dziennie. Jedną tylko rzecz odstręcza ludzi od konsumu, mianowicie ciasnota lokalu i szczupłość personelu, tak, że trzeba czasem czekać cały dzień, aż się coś dostanie. Trwa to od początku istnienia kopalni. Widocznie jednak wojskowość wglądnęła w tę sprawę, bo w tym roku mają przystąpić do budowy na wielką skalę nowego konsumu, przy którym ma być puszczone w ruch i masarnia. Wogóle nowy konsum ma być ogromnym bazarem, w którym robotnik nietylko się posili, ale ubierze się od stóp do głów. To też kupy żydowskie zżymają się na gwarantujemy, że chce w ten sposób podkopać ich egzystencyę.

Mimo to wszystko, gdyby nie wojna obecna i kierownictwo wojskowe, robotnik nie posiadałby długu w tutejszej kopalni. Jak wspominałem zapotrzebowanie węgla ogromne. Kopalnia jawornicka zatrudnia około 2000 robotnika. Codziennie produkcya wynosi od 150 do 180 wagonów, praca podzielona na dwie zmychy — dzienna i nocna, nie wyłączając niedziel i świąt. Przebieg zarobek robotnika wynosi 3 K. przy pracy akordowej można zarobić 5 K. dziennie; — obecnie od listopada ub. r. podwyższono 5 hal. dla każdego dziecka (bezdzielnego z tej podwyżki nie korzysta). Gdy się jednak zestawi ceny żywności przed wojną z obecną drożyzną, to mimo niższenia cen w konsumie — robotnik w przeważnej części dostaje przy każdej wypłacie t. zw. „Rest”, czyli, że swą pracą nie potrafił pokryć potrzeby wyżywienia siebie i rodziny; a gdzie ubranie i inne wydatki ściśle z rodziną związane?

Wobec tego zarząd kopalni powinien się liczyć z tą ewentualnością, że po wojnie siła robocza pójdzie na wagę złota, a robotnik uda się tam, gdzie mu lepiej zapłacą. Wobec niskiego wynagrodzenia robotnika kopalnia znajdzie się w trudnym położeniu, bo wszystko, co najdroższe i młode ją opuści szukając lepszego kawałka chleba.

### Encyklopedia handlowa.

Literatura handlowa w języku polskim, jakkolwiek staje się coraz bogatszą, nie jest jeszcze wyczerpująca, a wiele działów nie znalazło w niej dotąd opracowania. Nadto orientacya w istniejącej już literaturze jest utrudnioną ze względu na brak jej zestawienia. Okazała się zatem potrzeba podania szerszemu ogółowi w przystępny, a zwięzły sposób obrazu wszelkich objawów, mających związek z handlem.

Pracy tej podjęło się w Warszawie grono zawodowych teoretyków i praktyków pod kierunkiem Michała Feldbuma i przystąpiło do opracowania Encyklopedyi handlowej. Przez dwa lata ukazywała się Encyklopedia pojedynczymi zeszytami w nakładzie Tow. akc. S. Orgelbranda Synów, a niedawno znalazła się na półkach księgarskich, jako praca skończona.

Wydawnictwo to dwutomowe, obejmujące z górą 700 stronie wielkiego formatu, zawiera całością wiedzy handlowej, rozłożonej na mniej lub więcej drobne ustępy, traktujące poszczególne kwestye, zestawione alfabetycznie. W ten sposób opracowane są tam takie działy, jak geografia handlowa, historia handlu, statystyka produkeyi, przemysłu i handlu (przedstawiona także mapami), ustawodawstwo handlowe i przemysłowe większych państw, organizacya i technika handlu, zwyczajowe handlowe, poszczególne towary, miary, wagi i systemy monetarne, banki i kredyt, kooperatywy, kwestye

buchalteryczne, czytanie bilansów itd. itd. Znajdują się tam objaśnienia wszelkich skrótów i wyrazów tak polskich, jak i obcych, używanych w praktyce, zwłaszcza w korespondencyi handlowej. Ziemię polską wszystkich trzech zabodłów, przedstawiono tam są wyczerpująco pod względem geograficznym, ekonomiczno-społecznym, administracyjnym i statystycznym: narodowości, wyznania, zawody, produkcya rolna, hodowla zwierząt domowych, mleczarstwo, ogrodnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, łowiectwo, górnictwo, przemysł, handel, komunikacye, kredyt, szkolnictwo zawodowe, oświata itd.

Jako jedyna tego zakroju praca polska przynosi ona chlubę naszej zawodowej literaturze, a osobom pozostającym w jakiegokolwiek styczności z handlem daje możność rozszerzenia horyzontu swej wiedzy fachowej. Szkoda, że tylko przy niektórych działach podana jest obfita literatura polska względnie zagraniczna — obszerniejsze uwzględnienie literatury ułtawobu gruntowne zapoznanie się z daną dziedziną handlu.

W. Skalski.

## KRONIKA.

Spowiedź wielkanocna żołnierzy rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Ze względu na znaczną liczbę załogi krakowskiej koniecznym jest, aby wszyscy księża tak świeccy, jak zakonni nieśli pomoc klerowi wojskowemu w słuchaniu spowiedzi żołnierzy, dlatego Ksiądz Biskup konsystora wzywa wszystkich kapłanów świeckich i zakonnych, pozostających w Krakowie do słuchania spowiedzi żołnierzy, która odbywać się będzie: 1) w czwartek dnia 16. marca o g. 7 1/2 rano, 2) w sobotę dnia 18. marca o g. 7 1/2 rano w kościele św. Piotra.

W przyszłym tygodniu spowiedź odbywać się będzie w trzech kościołach: św. Piotra, OO. Dominikanów i OO. Bernardynów — w poniedziałek dnia 20., we wtorek 21., we środę 22. i we czwartek 23. marca, oraz w poniedziałek 27. marca o godzinie 2. po południu.

Następne dni, w których spowiedź odbywać się będzie, podane będą w pismach miejscowych. Spis owiec i wełny. Na skutek polecenia Komendy twierdzy zarządca Magistrat na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z 20 października 1915 jednorazowy spis owiec i wełny wedle stanu z dnia 15 marca br.

Wszyscy posiadacze owiec, jak niemniej zapasów wełny winni w dniu 15. a w razie rzeczywistej przeszkody najdalej w dniu 16 marca br. zgłosić w miejskich komisaryatach obwodowych, względnie ich filiach ilość posiadanych owiec jak niemniej swoje zapasy wełny na formularzach, które będą tamże bezpłatnie wydawane. Osoby nie stosujące się do tego zarządzenia karane będą grzywnami do 5000 koron lub aresztem do 6 miesięcy, ponadto orzeczony być może pozbawienie zapasów wełny owiec.

Kursy psychopedagogiczne rozpoczynają się 15 bm. i odbywać się będą codziennie w Collegium Novum sala XXXV. Wykłady z zakresu psychologii. Wpisy napełnia serje 24 K. ewent. spłacalne w trzech ratach, przysługując zarząd Sekcyi przy ul. Karmelickiej pd 1, 22 w godz. 5—8. Program kursów, mających trwać do końca maja br. obejmuje wykłady znanych sił naukowych, jak profesorów uniwers. Jagiell. dr Bujak, dr Heinrich, dr Nitsch, dr Wrzosek, dalej pp. dr H. Sikorska, prof. Al. Jaworski, dr Al. Odrzywołski, Al. Falski, dr Blassberg.

Wymiana mosiężnych moździerzy. Magistrat krakowski komunikuje: Osoby, które w swoim czasie zgłosiły moździerze do wymiany na żelazne, uprasza się, aby do końca b. m. moździerze mosiężne zechciały odesłać do biura wydziału IV. magistratu (ul. Poselska 10, parter, na lewo).

Z żałobnej karty Legionów. Dnia 13. bm. zmarł w Krakowie w szpitalu wojskowym legionista Franciszek Dzik z powiatu lancuckiego. Zmarły przebywał w Ameryce, skąd po wybuchu wojny, wrócił do kraju i wstąpił do Legionów, z którymi walczył aż do ostatniego czasu.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 15. b. m. ze szpitala garnizonowego.

### Z notatnika kapelana polskiego na froncie.

(Dokończenie).

A ileż razy się i tak zdarzyło, że w czasie spowiedzi, mszy św., lub kania nagle rozpętała się gwałtowna strzelanina nieprzyjacielska, na którą, rozumie się, i nasza nie chcąc być dłużną, wkrótce skutecznie odpowiadać zaczęła. Jaka niebezpieczna powstaje wtenczas sytuacya, kiedy granaty i szrapnele z jakimiś wiekiełym skowytym i chichotaniem ponad głową przelatują zaczynają. Co wtenczas robić? Ano kończy się dalej nabożeństwo, o ile miedunki naszych nie donoszą o planowym ataku, choć ta wzajemna kanonada grubo przeszkadza i denerwuje. Kiedy jednak telefony w okopach jakby nagle czemś silnie zdenerwowane, zaczynają jęknąć i kłakać i, jakoś smutnie zawodzą, wtenczas kończy się wszystko pospiesznie, u dziela się wojsku biogostawienstwa i absolucyi i, wraz z niem kryje się w okopach. Tam na razie najbezpieczniej. Wygląda to na paradoks, a jednak tak jest w istocie. Okopy, najczęściej z grubych pni jodłowych lub sosnowych zbudowane, wytrzymują pociski szrapneli, a nawet nie byle jakich granatów, a przed atakiem na białą broń i wzięciem szturmem dzielna wiara nasza niezawodnie ich broni. Przebędzie się tam atak nieprzyjacielski, nieraz drugi i trzeci, a gdy się nareszcie wszystko uspokoi, zaopatruje się rannych, grzebie poległych, sprawdza ich legitymacye, sporządza t. zw. „Todesfalleinbe”. Dopiero gdy wszystko się skończy wrócić może na swoją kwatere.

Łatwą i wdzięczną jest praca kapelana, gdy ludzie dłużej w okopach pozostają, bo się da jakoś wszystko ułożyć i urządzić. O wiele trudniejszą jest natomiast, gdy dywizya dłuższy czas jest w pochodzie, lub w pośpiechu za nieprzyjacielem. Wtenczas bardzo trudno o sposobność odprawienia nabożeństwa dla niej. Gdy się wyszuka miejsce, przygotowuje ołtarz, oznajmia sztabowi i wojsku, nagle następuje rozkaz: naprzód! I tak wszystkie przygotowania na nie-

tu muszę się przyznać ze wstydem, że ta ostatnia czynność sprawiała mi zawsze wiele trudności. Mój kolega z tej dywizyi X. Julian Słowski, ruski kapelan, był pod tym względem o wiele odemnie szczęśliwszy. Miał bowiem taką „twardą” naturę, że asystował lekarzom nawet przy takich ciężkich operacyach, jak: odcięcie ręki lub nogi, szczywanie rozplatanych części ciała, wydobywanie tkwiących kul w ciele itp. Ja natomiast, zwłaszcza z początku, byłem tak wrażliwy, że sam widok większej masy krwi już mnie silnie denerwował, a widok nogi poszarpanej w strzępy, lub ręki, bezwładnie zwisającej u tułowia, o nudności mnie niemal przyprawiał. Później już się nieco do tych strasznych rzeczy przywychezałem siłą woli i tyłu miesięcznym na nie patrzeniem, ale niemniej zawsze przykro dawało mi się to odczuwać.

A tymczasem asystować przy tych ciężkich operacyach na polu walki trzeba bardzo często, bo któż wie, czy po operacyi będzie można z chorym się jeszcze rozmówić? Zwycię po operacyi, upływem krwi i bólem strasznie wyczerpanemu podają lekarze na uspokojenie morfinę, po czym ranny popada w sen, nierazko nawet wieczny, albo w kilkudniową, przewlekłą gorączkę, która nie zawsze prowadzi do odzyskania pełnej świadomości i wyzdrowienia. W ciężkich wypadkach zranienia kapelan musi bardzo starać się o to, by albo jeszcze przed operacyą, jeżeli będzie na tyle czasu, albo natychmiast po operacyi koniecznie zaopatrzył rannego. Nieraz bowiem już w kilka minut po zabiegu lekarskim byłoby na to zapóźno. Tak np. było z chorącym Andrzejem ks. Sapiłą, synem ks. Władysława z Krasieczyna, a bratankiem Najprz. Księcia Biskupa krakowskiego. W stanie na pół nieprzytomnym przewieziono go z pola walki do naszego miejsca opatrunkowego w K. Kula karabinowa przeszła przez głowę, przebijając mózg nawskróś. Byłem przy opatrunku, do którego lekarze natychmiast się zabrali; w czasie tego odzyskał prawie zupełnie przytomność, bo nerwy odrochno zareagowały na ostre narzędzia chirurgiczne i grzące płyny. Po opatrunku, dowiedziawszy się, że kapelan jest przy nim, poprosił o św. Sakramenta, przyjął je

z pobożnością, lecz już w jakie dziesięć minut zupełnie stracił przytomność i wzrok. Kiedyśny go w jakie najwyżej pół godziny po tem przenosili do polowego autobusu, był zupełnie bezprzytomny i, w takim stanie po 12-godzinnej strasznej drodze przywieziono go do najbliższego większego szpitala polowego w R., gdzie dokonano umiejętnej operacyi. Prawdziwa, niezwykła łaska Opatrzności Bożej nad młodzieńcem, że po kilkumiesięcznej kuracyi powrócił już, jak mi Ksiądz Władysław uprzejmie raczył donieść, znacznie do zdrowia; i jest nadzieja, że wkrótce zupełnie zdrowie odzyska. Młody i silny organizm oparł się strasznej działaniu wrażeń kuli. Oby Pan Bóg sprawił łaską swoją, by i drugi syn Księcia Władysława, również jako porucznik-aeronaucy, ciężko ranny, jak najprędzej przyszedł do zdrowia. Wszyscy tego, ciężko doświadczonemu, a tak wiele Szanownemu Ojcu, z głębi serca życzymy.

Dziwnym, cudownym jakby sposobem oparła się kuli natura młoda. Ale natomiast, ilu już w czasie wojny widziałem, podobnie jak ks. Andrzej, rannych, którzy po założeniu im opatrunku przytomność już więcej nie odzyskali? Czyż kapelan rozumiejąc to, mógłby choć na chwilę odstąpić nieszczęśliwego przy jego opatrunku? Lecz i na tem jeszcze nie kończy się praca duszpasterska kapelana na froncie. Trzeba bowiem jeszcze pamiętać o potrzebach duchownych ludności cywilnej katolickiej, której duszpasterzy w wielu parafiach Moskale gwałtem z sobą uprowadzili. Biedni to bardzo i nieszczęśliwi ludzie. Ograbieni przez Moskali w ich odwrócie, obrekwirowani następnie, znajdują się w bardzo przykrym położeniu. Do tego nie ują, a czasem i nie mogą przestrzegać przepisów higienicznych, jakoteż odżywiają się lichą i niedostateczną, zapadają bardzo często na różne epidemiczne choroby, jak: cholera, tyfus, czerwonka, ospa. Straszni to ich i nielitościwi goście, zbierający wśród nich nieraz bardzo obfite żniwo. Czyż więc kapelan wojskowy, zwłaszcza Polak, spełniający na szczęście tej biednej ludności w tem miejscu lub okolicy swe obowiązki duszpasterskie, może obojętnie patrzeć na tę

niechęć materialną i moralną swych nieszczęśliwych rodaków? Co mu tylko czasu od jego wojskowych obowiązków zostaje, chętnie go poświęca na osłodzenie jej niedoli, spiesząc ze słowem pociechy, przyjacielską radą, lub ostatnimi Sakramentami świętymi. Niejednemu z kapelanów zaraził się sam przy tem od niej. Ja również miałem to nieszczęście w pewnej miejscowości w Chełmszczyźnie. Wybuchła w niej tak straszna cholera i czerwonka, że ludzie masami umierali, przy zaopatrywaniu umierających zaraziłem się od nich na dysenterye, wskutek czego, nie zdolawszy ich nawet wszystkich zaopatrzyć, zostałem z pola walki odstawiony do pewnego epidemicznego szpitala w Galicji, gdzie musiałem kilka tygodni przeleżeć. W końcu wyzdrowiałem, co się jednak z tą biedną ludnością dalej stało, nie wiem, bo wróciwszy na plac boju do mojej dywizyi, ta już była dość daleko od tego miejsca w pośpiechu za nieprzyjacielem.

A czyż można w takim razie zapominać i o prawosławnych? Toć i oni bliźni nasi, choć nieprzyjaciele, i ich się musi ratować, skoro się tylko da. Trzeba ich również zaopatrywać na łożu śmierci, jużto nawracając ich oględnie na wiarę katolicką, na co się prawie zawsze najchętniej zgadzają, jużto, gdy się nieco wzbrawiają, a są in bona fide, postępując z nimi w myśl przepisów teologii moralnej i orzeczeń Stolicy Apostolskiej.

Tak oto wygląda praca kapelana wojskowego na froncie, zwłaszcza rosyjskim. Jest ona dość ciężka, trudna, niebezpieczna, a odpowiedzialna, ale ułatwia ją wiele widok ludzkiej niedoli, i ta radość i wdzięczność, jaką okazują zawsze nasi polscy wiarusy swemu kapłanowi, kiedy tylko wśród nich się znajdzie, czyto ze zwykłymi odwiedzinami, czy z posługą duchowną. Jeżeli nasz polski lud prawie zawsze odnosi się z szacunkiem i zaufaniem do swoich kapłanów, to na polu walki przetrada się to w miłość i zaufanie wprost dziecięce.

O. Anastazy Pankiewicz Zak. OO. Bernardynów kapelan wojskowy.